

Biuro poselskie Ministra i Posła  
Pan Michał Woś  
ul.Długa 9  
47-400 Racibórz

## LIST OTWARTY

Dzień dobry

Panie Ministrze.

Zwracam

się do Pana w imieniu swoim oraz setek mieszkańców Raciborza, z prośbą o pomoc w kilku bardzo istotnych sprawach dla Raciborza i jego mieszkańców. Może Pan Minister już słyszał o tej sprawie. Mieszkańcy nie zgadzają się na zabudowę domami mieszkalno - usługowymi czy na jakiegokolwiek parkingi w miejscu na ogrodzie po byłym przedszkolu na ul. Ogrodowej 30. To historycznie zielony teren od zarania dziejów Raciborza. Dopiero w XIX wieku powstały tam dwie kamienice Ogrodowa 30 i 32. Mieszkańcy mają informacje, że od zeszłego roku UM Racibórz lobbuje aby ten teren został zabudowany bez jakichkolwiek informacji o tym dla mieszkańców całej okolicy, którzy od lat korzystają z tego terenu jako Parku. Rośnie tam ok 40 drzew i wiele krzewów oraz jest tam duża liczba ptaków, jeże i duża bioróżnorodność biologiczna. To mały raj w tej części miasta. Mieszkańcy całej okolicy przychodzą tu na spacerów od lat mimo, że jest to teren prywatny. Już pięć lat temu nowiny.pl pisały że mieszkańcy nie chcą tu żadnej zabudowy bo pogorszy to ich warunki życiowe. I nie chodzi wcale tylko o mieszkańców ul Ogrodowej, ale całej dużej okolicy bo z całej dzielnicy mieszkańcy Raciborza przychodzą tu odpocząć od lat. Jeśli chodzi o meneli to i nie ma tu aż takiego problemu z piciem jak pisały nowiny. Zresztą pije się w całym Raciborzu i w każdym Parku czy to Roth, czy na bulwarach. Tu jest link do tego artykułu sprzed lat.

<https://www.nowiny.pl/108045-ulubiona-miejscowka-zlomiarzy-i-meneli-przy-ogrodowej-na-sprzedaz-zdjecia.html>

a o to jego fragment - *Co ciekawe, okoliczni mieszkańcy wolą, aby nieruchomość pozostała w obecnym stanie - obawiają się, że nowy właściciel nieruchomości może wybudować tam obiekt, który okaże się gorszym sąsiadem niż zarastający zielenią nieużytek. Nawet nocni biesiadnicy nie stanowią już ostatnio takiego problemu - skutecznie rozprawia się z nimi policja i straż miejska.*

Mieszkańcy całej okolicy i nie tylko podpisali się pod petycją, która zajmuje się kilkoma różnymi sprawami i problemami miasta. W petycji tej jest m.in. wspomniane, że mieszkańcy nie chcą zabudowy tego terenu, że miasto zrobiło wg mieszkańców błąd, że sprzedało teren pod zabudowę oraz, że błędem jest aby ten teren był terenem inwestycyjnym. Mieszkańcy proszą m.in. w tej petycji Prezydenta Dariusza Polowego i Radnych Raciborza aby miasto odkupiło ten teren i aby powstał tam park. Pod petycją podpisało się ponad 400 osób. Każdy kto się podpisywał pod petycją, podpisywał się pod całą petycją a nie tylko pod jednym wątkiem. Teren ten wg wiedzy mieszkańców kosztuje ok. 1.8 mln zł, i wg naszej wiedzy może być w każdej chwili sprzedany w kolejne ręce bo wg wiedzy mieszkańców obecny właściciel nie ma zamiaru tu budować. Nie chcemy tu żadnej zabudowy ani parkingów. Chcemy zachowania tego zielonego już teraz parku dla nas i dla następnych pokoleń Raciborza. Prosiłem już w październiku 2019 roku Pana prezydenta Dariusza Polowego, że mieszkańcy proszą, go aby miasto odkupiło ten teren aby go uchronić przed zabudową i, że trwa zbieranie podpisów pod petycją. Wtedy pytałem też Pana Prezydenta Dariusza Polowego czy to prawda, że miasto lobbuje u obecnego właściciela, że jest

jakiś prywatny inwestor, który chce ten ogród odkupić aby na nim budować osiedle mieszkaniowo usługowe. Pan Prezydent stwierdził, że nic o tym nie wie. Ponownie na spotkaniu z mieszkańcami w bibliotece w październiku 2019 roku na podobne pytanie zadane przez jedną z mieszkank Raciborza Pan Prezydent potwierdził, że nic o tym nie wie. W ostatnich dniach prosiłem w imieniu mieszkańców Radnych i Władze Raciborza aby na styczniowej sesji zrobić przesunięcie w budżecie na ten rok odnośnie obiektu sportowego w Brzeziu aby wg woli i prośb mieszkańców miasto odkupiło ten teren pod park bo może być sprzedany deweloperowi za miesiąc, dwa czy szybciej. czyli praktycznie w każdej chwili. Szatnie w Brzeziu czekałyby wtedy tylko 12 miesięcy i mielibśmy nowy park w Raciborzu na co jest zapotrzebowanie społeczne. Tego chce bardzo wielu Raciborzan. Niestety nie chciano posłuchać głosu tylu mieszkańców, nie chciano pójść na kompromis. Przesunięcia środków nie zrobiono.

**Dlatego teraz, zwracamy się niniejszym listem otwartym do Pana Ministra prosząc o pomoc nam mieszkańcom. Jeśli nie chciały nas słuchać władze Raciborza Prezydent i Radni Raciborza (na szczęście nie wszyscy Radni), to chyba ostatnią deską ratunku jest Pan Minister kojarzony teraz z ochroną środowiska, naturalnego w Polsce. Więc kto Panie Ministrze jak nie Pan nam może teraz pomóc w tak ważnej dla nas wszystkich sprawie?**

Mamy tu w Raciborzu środowisko w bardzo złym stanie, a warunki życiowe mieszkańców się pogarszają niestety, co niewielu chyba zauważa. Kwestia nie odbierania mieszkańcom, zielonych terenów rekreacyjnych w ich bezpośrednim sąsiedztwie zamieszkania jest teraz gorącym tematem w Raciborzu od kilku miesięcy. Już w zeszłym roku, także mieszkańcy dzielnicy Ostróg, z której Pan Minister pochodzi protestowali przeciwko planom zabudowy dużego terenu rekreacyjnego pełnego zieleni, miejsca spacerów, odpoczynku i zabaw dla mieszkańców całej okolicy i dzielnicy Ostróg. Taka sama sytuacja jest z Ogrodową i ogrodem po byłym przedszkolu przy tej ulicy. Mieszkańcy są przerażeni perspektywą zabudowy tego terenu i utraty miejsca gdzie mogą od lat wyjść, na spacer jak do parku. Podobnie protestują, od miesięcy mieszkańcy odnośnie placu Długosza, nie zgadzając się na jego sprzedaż i zabudowę oraz choć mniej otwarcie, zdesperowani mieszkańcy spółdzielni mieszkaniowej ul. Chełmońskiego i pobliskich ulic, przeciw planom budowy parkingu wielopozimowego na dużym terenie rekreacyjnym w ich miejscu zamieszkania. Te trzy niezależne przykłady, pokazują, że oczekiwania większości mieszkańców Raciborza, są zupełnie inne niż plany czy to władz miasta, części Radnych, spółdzielni mieszkaniowych czy deweloperów. Mieszkańcy nie chcą zabudowy ostatnich wolnych terenów w mieście. Nie chcą pogorszenia i tak już trudnych warunków życia w Raciborzu, poprzez odebranie im zielonych terenów rekreacyjnych, z których korzystają od lat. Odsyłanie ich teraz na wieś czy do lasu czy do parków w odległości 1 kilometr od miejsca zamieszkania, (bo takie głosy się pojawiają), czy jeszcze dalej nie jest żadnym rozwiązaniem na co dzień. Tereny zielone, rekreacyjne i spacerowe muszą być w bezpośredniej bliskości osiedli mieszkaniowych. I tak się robi w wiodących miastach na całym świecie. Postawienie nowej Biedronki na ul. Pracy, spowodowało kilkukrotny wzrost ruchu samochodów na ulicy Pracy i Ogrodowej, a co za tym idzie, wzrost hałasu, spalin i zagrożenia. Postawienie osiedla mieszkaniowo - usługowego na ul. Ogrodowej na ogrodzie po byłym przedszkolu spowoduje nie tylko zniszczenie nam terenu rekreacyjnego ale i jeszcze dodatkowo zwiększy ruch samochodowy na tej ulicy i w całej okolicy co jeszcze bardziej pogorszy warunki życiowe mieszkańcom. Niech może miasto buduje na ul. Łąkowej na dużym odseparowanym placu gdzie nie będzie to tak bardzo przeszkadzało innym, albo na obrzeżach miasta satelitarnie a nie wbrew woli mieszkańcom Ostroga i Centrum. Protesty przeciwko niechcianemu sąsiedztwu są nie tylko w Raciborzu ale w całej Polsce. Obok, tylko kilka przykładów. <http://em.kielce.pl/miasto/lex-deweloper-nie-u-nas-mieszkancy-protestuja>  
<https://infostrow.pl/wiadomosci/mieszkancy-protestuja-przeciwko-powstaniu-blokow-w-ich-sasiedztwie/cid,82140,a>

<https://katowice.wyborcza.pl/katowice/7,35063,23957088,deweloper-chce-budowac-w->

[ochojcu-mieszkancy-protestuja-przeciwko.html?disableRedirects=true](http://24tp.pl/n/48079)

<http://24tp.pl/n/48079>

- a o to fragment z ostatniego tego materiału:

**Mieszkańcy Zakopanego protestują przeciwko deweloperom** , -W czasie dzisiejszej sesji zakopiańskiej Rady Miasta licznie pojawili się mieszkańcy ulic Bogdańskiego.- Kwintesencja ich wystąpień jest jedna - bajkowa, cudowna dzielnica jest zamieniana w wielki plac budowy. Już niedługo z kurzu i błota naniesionego przez ciężarówki ma się wyłonić obszar zabudowany dużymi deweloperskimi budowlami. W tej chwili przy tej ulicy trwa budowa kilku apartamentowców. Mieszkańcy mają pretensje szczególnie do starostwa tatrzańskiego, które wydaje pozwolenia na budowę.

Protesty z Raciborza czy innych miast Polski pokazują, że władze miast chcą kosztem obecnych mieszkańców i pod hasłami pseudo rozwoju, dawać przyzwolenie deweloperom na robienie interesów i zarabianie, kosztem interesu dotychczasowych mieszkańców i drastycznego pogorszenia się ich dotychczasowych warunków życiowych. Miasta mogą się rozwijać satelitarnie na obrzeżach a nie w centrach poprzez zabudowę osatnich wolnych przestrzeni w mieście. Nie będzie to drastycznie pogarszało warunków życiowych mieszkańców oraz rodziło niepotrzebne konflikty społeczne mieszkańców i zarazem przyszłych wyborców w kolejnych wyborach. Obecnie oprócz ponad 400 podpisów w papierowej petycji , w sondażu na [naszraciborz.pl](http://naszraciborz.pl) 83% mieszkańców chce aby miasto odkupiło ten teren na park.

<https://www.naszraciborz.pl/site/art/1/0/78894>

Dlatego niniejszym zwracamy się z ogromną prośbą do Pana Ministra aby pomógł nam Pan , aby znaleźć środki aby odkupić ten ogród , aby zgodnie z wolą mieszkańców Raciborza był tu park dla nas i przyszłych pokoleń naszego pięknego miasta gdyż w niedługim czasie teren może odkupić od obecnego właściciela deweloper i wówczas starcimy na zawsze ten raj w centrum miasta.

Z poważaniem Siwak Bogusław oraz mieszkańcy Raciborza.